Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok VIII. Warszawa-Kraków-Lwów 1. sierpnia 1932 r. Nr. 15.

JEDNOŚĆ

Cena numeru 35 gr.

BEZPARTYJNE PISMO PRACOWNIKOW UMYSŁOWYCH.
WYCHODZI 1 i 15 KAZDEGO MIESIĄCA.

Pren. kwart. 2'50 zł.

Konto czekowe P. K. O. 404,983. Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ulica św. Filipa L. 6. II. p. — Tel. 122-11 Konto czekowe P. K. O. 404,983.

Praworządnością i sprawiedliwością państwa i narody żyją, bezrządem i nienawiścią — państwa i narody upadają.

O „równowagę nędzy społecznej".

W imię sprawiedliwości społecznej żądać musimy, by wszyscy mieli jednakowe prawo do życia.

Ustrój demokratyczny zrównał ludzi pod względem godności człowieka: dał wszystkim równe prawa i usunął przywileje, zniósł tytuły rodowe, dał niezawisłe sądy, by wszystkim jednakowo wymierzały sprawiedliwość.

W dziedzinie życia kapitalistycznego, zachowały się jednak średniowieczne przywileje, które dla jednych przynoszą bogactwo, dobrobyt i luksus, dla drugich nędzę, głód, chłód i poniewierkę.

Jest tu wielka niesprawiedliwość dziejowa, która, o ile nie będzie usunięta drogą ustawodawczą, doprowadzi, bo doprowadzić musi, do rewolucji.

Niebezpieczeństwo to występuje tem jaskrawiej w chwili obecnej ogólnej nędzy i bezrobocia, kiedy niedostatek i głód są materjałem palnym, zdolnym wywołać ogólną pożogę.

Gdyby bieda i głód dokuczały wszystkim jednakowo, każdy znosiłby z konieczności swój los, gdyż nie miałby przeciw czemu się buntować. „Równowaga biedy" byłaby pewną miarą sprawiedliwości, na którą wszyscy są bardzo czuli.

Jeśli jednak ta „równowaga biedy" jest zwichniętą, jeśli jedni cierpią za wiele, a równocześnie drudzy ciągną za wielkie zyski, i nie chcą ponieść żadnych ofiar, nic dziwnego, że w duszy cierpiących rodzi się bunt przeciw takiemu porządkowi rzeczy.

By zaradzić złemu i uniknąć nieszczęścia jest obowiązkiem każdego rządu wkroczyć i uregulować stosunki w imię równowagi nędzy.

Nawet najbardziej surowe zarządzenia, wydane w imię tej równowagi biedy znajdą uznanie i spotkają się z powszechnem poparciem. Rzecz oczywista, że w pierwszym rzędzie dobry przykład musi dać sam rząd.

Muszą więc oszczędności w dziedzinie życia państwowego być dla wszystkich przykładem, gdyż ten tylko może narzucić wszystkim oszczędność, choćby drogą drakońskich zarządzeń, który sam odmówi sobie wszystkiego.

Muszą ustać wszelkie przyjęcia reprezentacyjne, które u nas, pod względem hojności, przewyższają przyjęcia dawnych dworów monarszych, muszą ustać budowle różnych gmachów rządowych, które pochłaniają miljonowe kwoty, a przy których, jak to wykazały procesy sądowe, działy się nadużycia dla braku należytej kontroli. Muszą ustać różnego rodzaju subwencje, idące nieraz w krocie i miljony, na cele nieproduktywne. Wszystkie deficytowe przedsiębiorstwa państwowe, do których rząd dokłada, powinny być oddane w dzierżawę przedsiębiorcom prywatnym, którzy będą gospodarować lepiej, bo z zyskiem.

Muszą ustać rażące nierówności uposażenia funkcjonarjuszów państwowych i wojskowych, co demoralizuje cały świat urzędniczy i opinję publiczną.

Muszą ustać wszelkie imprezy sportowe zagranicą, zwłaszcza o ile one nas kompromitują złą organizacją, czy rażącem niepowodzeniem.

To byłaby z grubsza jedna dziedzina.

Dalej muszą, być zniesione horendalne dysproporcje w naszem życiu gospodarczem.

Oto — jak podaje prasa — koszt własny jednej tonny węgla wynosi przeciętnie 11 zł. 50 gr. My zaś musimy płacić 67 zł.

Czy podrożenie jednej tonny węgla o 55 zł. 50 gr. nim się dostanie do naszego gospodarstwa jest rzeczą uczciwą? Czy państwo tego rodzaju wyzysk zbiedzonej ludności — co można nazwać formalnem rozbrojeniem — może nadal tolerować?

Czy jest w porządku, że 1 kg. cukru wyprodukowany w cukrowni kosztuje 30 gr., ludność zaś pozbawiona dochodów i zarobków musi płacić 1 zł. 60 gr., a którą to nadwyżkę chowają kartelowcy w dużej części do własnej kieszeni?

Czy to nie lichwa uprawiana przez kartele cukrowe na artykule codziennego użytku, za co powinni winowajcy znaleźć się za kratami więziennemi, gdzie mogliby wołać „cukier krzepi".

Czy rząd może tolerować, by za prąd elektryczny, który kosztuje od 2 gr. do 30 gr. policzały przedsiębiorstwa, a w szczególności magistraty kwoty dochodzące do 70, 80 gr. nieraz nawet po 1 zł. 60 gr. za kilowat?

Czy rząd nie powinien tu wkroczyć, ceny uregulować, a winnych nadmiernego zysku pociągnąć do odpowiedzialności karnej za jaskrawą lichwę?

Kto niema nieraz na kawałek chleba, ten przeciw lichwie, uprawianej przez kartele, musi się buntować i wołać do rządu, by tę barbarzyńską lichwę ukrócił.

Wszak kartele rosną, jak grzyby po deszczu, podnoszą bezkarnie ceny i krzyczą, że — przy tych olbrzymich zyskach — bankrutują!

Gdzie tu „równowaga nędzy społecznej"?

Musimy żądać, by stopa zarobkowa w każdej dziedzinie została zrównoważona.

Jeśli mamy cierpieć, to cierpmy wszyscy na równi!

W imię sprawiedliwości społecznej, w imię ładu i porządku wewnętrznego, nie można i nie wolno tolerować, by w chwili, kiedy wieś jest w niedostatku, kiedy sfery inteligencji urzędniczej głodują, kiedy emeryci i wdowy przymierają z głodu, kiedy sfery rzemieślnicze i drobne kupiectwo jest w skrajnej nędzy, kartelowcy, na wzór wampirów, ciągnęli nadmierne zyski i tuczyli się na nędzy powszechnej!

Tu musi wkroczyć Rząd i zyski kartelowców, jak i ceny skartelizowanych produktów dostosować do ogólnego zubożenia kraju, w imię „równowagi nędzy", w imię równych warunków życia wszystkich warstw społecznych.

* * *

Jako ilustrację obecnych warunków przytoczymy dla przykładu, że p. Lewalski pobiera tylko 12.000 dolarów miesięcznie, t. j. 106.320 zł. miesięcznie, że dyr. Haase, po ustąpieniu z koncernu „Wspólnoty interesów" otrzymał tylko 30.000 dolarów, t. j. około 270.000 zł jednorazowo, oraz 2.700 franków szwajcarskich miesięcznej emerytury, że b. minister K. ustępując z dyrekcji kopalń na Śląsku otrzymał tylko 300.000 zł. jako „Abfertigung", podczas gdy tysiące i setki tysięcy przymiera z głodu i żyje w poniewierce.

Przepisy emerytalne.

Obejmujące: Ustawę emer. z 1923 r. z nowelami 1931 i 1932 r. z wyczerpującemi wyjaśnieniami wydał: Dr. Józef Sarapata, i są do nabycia: w Administracji „Jedności" Kraków ul. św. Filipa 6, II. p. i w Administracji "Biuletynu Urzędniczego" Warszawa ul. Kredytowa 16 m. 25.

Wysyłka nastąpi po otrzymaniu gotówki. Zamówienia bez gotówki nie będą uwzględnione.

Cena zł. 2.—, koszta wysyłki 40 gr.
Wysyłać czekiem P. K. O. 404.983

Nadmieniamy, że również są do nabycia „Przepisy emerytalne" w bardzo dobrem opracowaniu dra Hekajiły, z włączeniem obydwu nowel do tekstu pierwotnej ustawy również po cenie zł. 2.—. względnie zł. 2.40. wraz z przesyłką. Zamówienia wraz z gotówką przesyłać pod podanym wyżej adresem.

Zjazd Delegatów Związków Emerytów Kolej. Małopolski i Śląska Cieszyńskiego.

Dnia 17 lipca b. r. odbył się w Krakowie, przedpołudniem zjazd dedegatów związków emerytów kolejowych Małopolski i Śląska Cieszyńskiego w gmachu Związku Kolejowców Polskich przy ulicy św. Filipa. Przybyło około 100 osób, by zaprotestować przeciw projektom rządowym, godzącym w nabyte prawa emerytów i zmierzającym do redukcji poborów emerytalnych. Zjazd zagaił em. st. radca kolej. p. **Potuczek, prezes Związku Emerytów** w Krakowie, następnie przystąpiono do wyboru prezydjum. Prezesem wybrano p. **Potuczka**, wicem. p. **Staszyszyna**, delegata ze Stanisławowa, sekretarzem został p. **Kulik.**

Zabierało głos szereg mówców, którzy wyczerpująco przedstawili ciężką sytuację emerytów kolejowych, oraz wdów i sierót. Dłuższy referat wygłosił p. inż. **Stekel**, podnosząc m. in., że państwo polskie użytkuje fundusze i majątek emerytalny, austrjackich kolei państwowych z czasów zaborczych i zobowiązało się konwencjami rzymską i wiedeńską **uszanować nabyte prawa członków tychże funduszów emerytalnych.** Emeryci muszą się tedy zastrzec, przeciwko każdej zmianie, wychodzącej na niekorzyść emerytów, inwalidów, wdów i sierót kolejowych, ukrócającej ich dobrze nabyte prawa, a temsamem zasadniczo niesprawiedliwej.

Mówca dalej przytacza fakt, że przy redukcjach uposażeń odtrącono pewnej wdowie, **otrzymującej 16 zł. emerytury, 1.54 zł.** Nie jest to **wypadek** odosobniony, że się z tych wdowich i sierocych groszy odbiera 8, czy 10 procent...

Mówca uważa, że z powodu ogólnej nędzy jeździ się coraz mniej kolejami i pod tym względem **cofnęliśmy się o jakie 80 lat wstecz.** Osoby i towary przewozi się furmankami. Przewóz desek z Worochty do Stanisławowa kalkulował **się o 40 zł. taniej furmankami,** niż koleją.

Następnie zabrał głos p. **Stanisław Stączek** przedstawiając zebranym dzieje starań u władz centralnych w sprawie emerytów i nawołując do dalszej akcji, gdyż **„kto się nie broni, musi zginąć".**

Z kolei przemówił p. **Nowoświat.** — Nie wolno doprowadzać społeczeństwa do ostateczności — rzekł mówca m. in. Wzywał obecnych, by nastrajali społeczeństwo na obronę emerytów.

P. **Kacanik** skarżył się na utrudnienia, robione w urzędach emer. Zwłaszcza **młodzi urzędnicy** zajmują niechętne stanowisko, „zapominając o tem, że i oni sami będą kiedyś emerytami..." M. in. podniósł mówca, że mimo wysokich czynszów mieszkalnych, rząd nie może się zgodzić na ich obniżenie, gdyż zmniejszyłyby się podatki.

— **Ciężar kryzysu pada na najbiedniejszych,** oświadczył p. inż. **Szczudłowski z Bydgoszczy.** — Sprawy bezrobocia nie załatwia się zasadniczo, tylko doryweczo.

Dalej przemawiał p. **Baliński** z Podgórza, proponując, by wszelkie obniżki emerytur zaskarżyć do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

— Echo naszych słów powinno zabrzmieć w całym kraju — powiedział p. **Łacheta.** — **Żyjemy w nędzy.** Nie chcemy stawiać budynków, ani zbierać bogactw, **chcemy żyć.**

— W interesie państwa leży, by obywatele byli zadowoleni — zauważył słusznie p. insp. **Ziółowski.** Nie wolno nastrajać obywateli przeciw państwu, nie wolno wywoływać tęsknoty za „dawnemi lepszemi czasami". **Czy przez redukcje uposażeń skarb zyskuje? Nie!** Np. 200 miljonów, które zyskał na 15-procentowej obniżce pensyj urzędniczych, stracił wskutek spadku konsumcji na wpływach podatkowych w dwójnasób. Urzędnik nie zbiera kapitałów, on oddaje społeczeństwu to, co zebrano z podatków. Każde zatem zmniejszenie poborów równa się ograniczeniu konsumcji i zmniejszeniu się obrotów handlowych.

Taryfy kolejowe są **kruszcowo niskie,** lecz w porównaniu z dochodem społecznym **o wiele wyższe niż zagranicą.**

Cukier — dodał p. inż. Stekel — który w kraju przepłacamy, idzie po niskich cenach zagranicę. Np. cukier, wysłany do Łotwy, **wraca do nas przez zieloną granicę** i jest sprzedawany po 80 groszy za kg.

Na tem zakończono dyskusję postanawiając przedstawić powyższe sprawy czynnikom rządowym w osobnem memorandum.

W rezultacie uchwalono następującą rezolucję:

I.

Podpisane związki odpierają z całą stanowczością i powagą awanturnicze alarmy wojenne, inspirowane przez hitlerowską butę krzyżacką!

Oświadczamy, że stoimy bezwzględnie na gruncie nienaruszalności Traktatu Wersalskiego i umów międzynarodowych, których jesteśmy gotowi bronić do ostatniej kropli krwi w razie rozpętania burzy wojennej.

Znamy dokładnie chytrość i podstęp gada krzyżackiego, który rozpętawszy z całą brutalnością wojnę światową, głosząc, że Traktaty i Umowy międzynarodowe są dla niego nic nieznaczącym świstkiem papieru, odpowiedzialność za tę burzę światową, starał się przerzucić na inne narody.

Równocześnie stoimy na stanowisku, że wszystkie konwencjami rzymską i wiedeńską przyznane nam prawa emerytalne nie śmią spaść do rzędu, przez Niemców głoszonego „nic nieznaczącego świstka papieru", i muszą pozostać, jak to w drugiej części rezolucji przedstawiamy, w całej pełni dochowane.

Przestrzegamy przed rozlewem krwi, który obciąży sumienie całego narodu niemieckiego, skoro tenże nie położy kresu awanturniczym poczynaniom bandy hitlerowskiej.

Zaborcze demonstracje hydry krzyżackiej, groźne dla europejskiego pokoju, gotowi jesteśmy odeprzeć o ile nasze starcze siły jeszcze pozwolą, a rodaków, zamieszkałych w odwiecznie polskim Gdańsku, wzywamy przy zachowaniu zimnej krwi, do stanowczego odparcia prowokacji krzyżackiej zachłanności.

Cały naród stoi za Wami Rodacy!

II.

Niżej podpisane związki wnoszą również protest przeciwko uchwale Wysokiej Rady Ministrów z dnia 8 lipca 1932 r., zmieniającej zasadniczo przepisy emerytalne, wydane Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 4 lipca 1929 roku.

Uchwała z dnia 8 lipca br. obniża zaopatrzenie emerytalne, pozatem pozbawia emerytów dobrze nabytych praw, uzyskanych tak za czasów zaborczych, jakoteż poprzedniemi ustawami emerytalnemi Państwa Polskiego, które to ustawy zostały rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 4 lipca 1929 roku, dla pracowników i emerytów **unieważnione**, przeto prawa nabyte temi unieważnionemi ustawami, stały się, w myśl wyroków Najw. Trybunału Admin., nienaruszalne!

Państwo Polskie zobowiązało się, obejmując odsetkowo fundusze emerytalne austr. kolei państwowych na podstawie konwencji rzymskiej i wiedeńskiej, **uszanować nabyte prawa** członków tychże funduszów emerytalnych, a Najdostojniejszy Pan Prezydent Rzplitej zastrzegł nienaruszalność tychże praw nabytych artykułem 28. Rozporządzenia z dnia 24 września 1926 r.

Wysoki Sejm rozporządził wprawdzie artykułem 11. Ustawy z dnia 18 marca 1932 roku skreślenie zwrotu, zastrzegającego nieukrócalność nabytych praw. Ustawa ta jednak okazuje się dla pracowników i emerytów Przedsiębiorstwa Polskich Kolei Państwowych tak samo nieważną, jak nieważną dla nich była ustawa emerytalna z dnia 11 grudnia 1923 roku.

Podpisane Związki uważają Rozporządzenie Wysokiej Rady Ministrów z dnia 4 lipca 1929 r. za wydanie przepisów emerytalnych, zgodnych z Konwencjami międzynarodowemi, zawartemi w Rzymie i Wiedniu, muszą się temsamem zastrzec przeciwko każdej zmianie tego Rozporządzenia, wychodzącej na niekorzyść emerytów, inwalidów, wdów i sierót **kolejowych, jako ukrócającej** ich dobrze nabyte prawa, a **temsamem** zasadniczo niesprawiedliwej.

Emeryci i inwalidzi kolejowi nie cofają się przed żadną, od nich żądaną ofiarą, jako najwierniejsi obywatele Państwa, którzy się wielokrotnie przyczynili do odbudowy Państwa Polskiego, nie mogą się jednak zgodzić na ukrócenie ich dobrze nabytych praw.

Podpisane Związki zwracają się do Najdostojniejszego Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, jakoteż do Wysokiego Rządu z usilną prośbą wycofania następstw Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 8 lipca br., w imię sprawiedliwości i praworządności.

Kraków, dnia 17 lipca 1932 r.

Okręgowy Związek Emerytów Kolejowych w Stanisławowie. **Koło Emerytów przy Zjednoczeniu Kolejowców Polskich** w Stanisławowie. **Centralny Związek Emerytów Kolejowych** we Lwowie. **Zjednoczenie Emerytów Kolejowych „Okręg"** w Przemyślu. **Związek Emerytów Kolejowych „Jedność"** w Przemyślu. **Związek Emerytów i Rencistów Państwowych i Autonomicznych** w Bydgoszczy. **Polski Związek Emerytów Kolejowych** w Bielsku. **Polski Związek Emerytów Kolejowych i Państwowych** w Nowym Sączu. **Polski Związek Emerytów Kolejowych i Państwowych** w Jaśle. **Polski Związek Emerytów, Inwalidów, Wdów i Sierót Kolejowych** w Rzeszowie. **Polski Związek Emerytów, Inwalidów, Wdów i Sierót Kolejowych** w Oświęcimiu. **Polski Związek Emerytów, Inwalidów, Wdów i Sierót Kolejowych** w Starym Sączu. **Polski Związek Emerytów, Inwalidów, Wdów i Sierót Kolejowych** w Suchej. **Polski Związek Emerytów, Inwalidów, Wdów i Sierót** w Krakowie. **Zjednoczenie Emerytów Kolejowych** w Krakowie-Podgórzu. **Koło Emerytów przy Zjednoczeniu Kolejowców Polskich** w Krakowie. **Wojewódzki Związek Emerytów, Wdów i Sierót Państwowych** w Krakowie. **Koło Emerytów przy Zjednoczeniu Kolejowców Polskich** we Lwowie.

Państwowa pomoc lekarska.

W przedmiocie udzielania pracownikom państwowym pomocy lekarskiej państwowej, w myśl rozporządzenia Rady Ministrów z r. 1932 poz. 254 Dz. U., wydało **Ministerstwo Spraw Wewnętrz. Okólnikiem z 2 czerwca 1932 r. Nr. 75** następujące wyjaśnienia:

Państwowa pomoc lekarska nie przysługuje **rodzicom** funkcjonarjusza państwowego i tym jego **dzieciom i pasierbom** powyżej lat 18, na które nie pobiera on dodatku ekonomicznego.

Nie przysługuje ona również funkcjonarjuszom państwowym **kontraktowym.**

Z chwilą przejścia funkcjonarjusza **w stan spoczynku,** prawo do korzystania z państwowej pomocy lekarskiej, tracą wszyscy uprawnieni dotąd członkowie rodziny. Nadto prawo to traci i sam emerytowany funkcjonarjusz, z wyjątkiem emerytów przewidzianych w § 1 pkt. 3 powołanego na wstępie rozporządzenia, mianowicie: przeniesionych w stan spoczynku z powodu trwałej niezdolności do służby, przekroczonego wieku, lub uzyskania prawa do pełnego uposażenia emerytalnego tudzież tych emerytów, którzy zostali zwolnieni ze służby państwowej na innej zasadzie, ale w chwili zwolnienia, mieli nabyte prawo do pełnego uposażenia emerytalnego, albo przekroczyli 60 lat życia, bądź istniała co do nich podstawa we formie orzeczenia lekarskiego do przeniesienia w stan spoczynku z powodu trwałej niezdolności do służby.

Leczenie **dentystyczne, ortopedyczne,** oraz **protezowanie** nie wchodzi w zakres państwowej pomocy lekarskiej, a z leczenia **fizykalnego** przysługuje jedynie **naświetlanie lampą kwarcową** i **promieniami Röntgena,** z tem, że naświetlanie lampą kwarcową może się odbywać tylko w szpitalach, lub w ośrodkach zdrowia w okresie od 15 września do 15 maja, a jedynie w przypadkach gruźlicy chirurgicznej przez cały rok, przytem za naświetlanie lampą kwarcową, oraz promieniami Röntgena połowę opłaca dany funkcjonarjusz państwowy. W związku z tem Skarb Państwa nie pokrywa kosztów **okularów** i wszelkiego rodzaju **protez,** kosztów **analiz lekarskich wydzielin i wydalin,** kosztów **badania krwi,** oraz kosztów szczepień zapobiegawczych.

Państwowa pomoc lekarska nie przewiduje udzielania pomocy przez **felczerów.**

Leczenie **gruźlicy** za pomocą **odmy sztucznej** na koszt Skarbu Państwa jest dozwolone jedynie w ramach leczenia szpitalnego, względnie w przychodniach towarzystw przeciwgruźliczych, lub ośrodkach zdrowia. Koszt dokonania odmy sztucznej w przychodni towarzystwa przeciwgruźliczego, względnie w ośrodku zdrowia ustalony jest do 3 zł. za zabieg.

Członkowie rodziny funkcjonarjusza nie są uprawnieni do korzystania z **kąpieli i zabiegów balneoterapeutycznych** za pół ceny w państwowych zakładach zdrojowych, tak jak uprawnieni są do tego sami funkcjonarjusze państwowi.

Lekarze umówieni mogą, lecz nie muszą wydawać **świadectwa lekarskie** na prośbę pacjenta, są natomiast obowiązani dokładnie wypełniać rubryki, znajdujące się na karcie porady, oraz wydawać zaświadczenia w wypadkach, kiedy funkcjonarjusz winien być zwolniony od zajęć służbowych z powodu choroby, lub gdy potrzebuje specjalnego leczenia (zaliczki). O ile chory funkcjonarjusz nie wymaga umieszczenia go w szpitalu

i leczy się w domu, lekarz umówiony jest uprawniony do postawienia wniosku o **zwolnienie** danego funkcjonarjusza **od zajęć służbowych** na okres czasu do dni 7-miu.

Funkcjonarjuszowi lub członkowi jego rodziny **wydaje kartę porady** w zwykłych warunkach **urząd**, w którym dany funcjonarjusz pracuje. W przypadku gdy dany funkcjonarjusz, lub członek jego rodziny uprawniony do korzystania z państwowej pomocy lekarskiej znajduje się **poza siedzibą swego urzędu**, kartę porady wydaje mu lekarz powiatowy starostwa, na którego terenie dana osoba przebywa, za okazaniem dowodu legitymacyjnego. Funkcjonarjuszowi przebywającemu w **zdrojowisku państwowem** kartę porady daje dyrekcja zakładu zdrojowego.

Kartę porady emerytowanemu funkcjonarjuszowi państwowemu wydaje lekarz powiatowy tego starostwa, na którego terenie emeryt przebywa, na podstawie okazania dekretu emerytalnego ostemplowanego przez urząd wojewódzki (komisarjat rządu, komisarjat Generalny R. P.) na dowód uprawnienia danego emeryta do korzystania z państwowej pomocy lekarskiej.

Leczenie szpitalne na koszt Skarbu Państwa może odbywać się jedynie na podstawie karty skierowania i jedynie w szpitalu publicznym, lub w zakładzie leczniczym, uznanym dla tego celu przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

Jeśli funkcjonarjusz, lub członek jego rodziny przeprowadził **leczenie poza organizacją państwowej pomocy lekarskiej**, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przyznać może w drodze wyjątku zwrot kosztów leczenia, jedynie w tym wypadku, gdy leczenie odbyło się (bez karty skierowania) w szpitalu publicznym, lub zakładzie leczniczym uznanym.

Przedłużenie czasu leczenia szpitalnego poza okres, wskazany na karcie skierowania, może być udzielone przez lekarza powiatowego tego starostwa, na którego terenie znajduje się dany zakład leczniczy, na wniosek zarządu tego zakładu o konieczności dalszego przebywania chorego w zakładzie, oraz po sprawdzeniu przez lekarza powiatowego u władzy, która wydała kartę skierowania, czy danej osobie przysługuje prawo do dalszego leczenia szpitalnego na koszt Skarbu Państwa.

Jeżeli zostanie stwierdzone, że **położnica** mogła skorzystać z państwowej pomocy lekarskiej, a mimo to odbyła **poród poza organizacją państwowej pomocy lekarskiej**, koszty takiego porodu nie będą przez Skarb Państwa pokryte.

Jeśli funkcjonarjusz dozna **nieszczęśliwego wypadku w czasie i wskutek pełnienia służby państwowej**, Skarb Państwa pokrywa 100 procent kosztów jego leczenia, jednak w zakresie świadczeń, przewidzianych w rozporządzeniu o państwowej pomocy lekarskiej. **Dr. A. J.**

Wszystko, co tęgie i uczciwe na front!

Przeżywamy nad wyraz ciężkie czasy, a co najgorsze, to nieświadomość kiedy się to wszystko skończy.

Zawsze i wszędzie, w chwili, kiedy niebezpieczeństwo zagraża, powołuje się ludzi najtęższych na front pracy, by oni swoim rozumem i uczciwością, dopomogli do wybrnięcia z trudnego położenia.

Uważamy za nasz obowiązek obywatelski stwierdzić, że zasada ta u nas jest nietylko w zupełnem zaniedbaniu, ale wprost w pogardzie.

W związku z tem zjawiskiem marnieje się u nas szereg ludzi zdolnych, a nieraz nawet z wybitnym talentem, którym godność i takt, oraz poczucie własnej wartości, nie pozwalają rozpychać się łokciami, frymarczyć własnem sumieniem, upadlać się uniżonością, jak to czyni cały szereg jednostek, które z bezczelnym wprost tupetem przypisują sobie „wszelkie zdolności". Ludzie tego pokroju, im są głupsi, tem głośniej krzyczą, ażeby siebie utrzymać na powierzchni zmąconych fal życia, używają wszelkich, choćby najgorszych środków, nie gardząc często bronią najpodlejszego gatunku.

Uważamy to zjawisko za nieszczęście i uważać go będziemy za anormalny i szkodliwy objaw wyhodowany na zgniłej kulturze azjatyckiego barbarzyństwa, które, jako pozostałość po demoralizującej niewoli rosyjskiej, wżarło się i wrosło w mózgi ludzi, którzy się w tej atmosferze wychowali, a której wyzbyć się nie są w możności.

Ponieważ fala ta rośnie i przybiera na sile, ponieważ tego rodzaju burzany i osty moralne zachwaszczają nam coraz bardziej zagony naszego życia społecznego i kulturalnego, ponieważ deprawują obywateli, szerząc zgniliznę moralną, przez co osłabiają wewnętrzną strukturę duchową narodu, deprawują charaktery, które są główną ostoją potęgi, poważania i siły państwa na wewnątrz i na zewnątrz, przeto jest naszym obowiązkiem sumienia państwowego, rzeczy takie nietylko piętnować, ale w myśl najwyższego nakazu godności narodowej przystąpić do zlikwidowania tego chorobliwego, anormalnego i w najwyższym stopniu niebezpiecznego objawu.

Trzeba wejść wgłąb społeczeństwa, poznać nastroje, które w niem nurtują, by się przekonać, że dzieje się źle, że poza naturalnemi objawami rozgoryczenia i apatji, wywołanemi złemi warunkami materjalnemi — wkradło się do duszy narodu rozprzężenie i zdemoralizowanie, które szerzą spustoszenia nie dające się wprost opisać.

Powiedział nasz nieśmiertelny wieszcz, że:

„Narodu duch zatruty
To największy bolów ból".

A duch ten jest zatruty, bo zdemoralizowany nietylko okresem minionej niewoli, ale także wpływami różnego rodzaju szumowin moralnych, które częstokroć, dzięki sprzyjającym warunkom, wybijają się na czoło, zajmują kierownicze stanowiska to tu, to tam, i szerzą tę zgniliznę dalej, zatruwając ducha narodu.

Indywidua takie będziemy tępili bez litości, tak jak się tępi chwasty na zagonach, jak się tępi dżumę, cholerę, czy jaką inną epidemję, bo z tą chorobą skończyć musimy.

Nie zniesiemy deprawacji w życiu publicznem, nie zniesiemy deprawacji po urzędach i na różnego rodzaju stanowiskach, lecz tępić je będziemy, choćbyśmy mieli posunąć się do piętnowania całego szeregu jednostek po imieniu, o ile sobie na to zasłużą.

Żądamy z całą stanowczością, by różnego rodzaju szumowiny znikły z powierzchni życia publicznego, by znalazły się tam, gdzie jest ich właściwe miejsce. Żądamy, by ludzi deprawujących usunąć poza nawias życia, a na front walki wysunąć wszystko co dobre, co tęgie i uczciwe, by ludzie właściwi, znaleźli się na właściwych miejscach.

* * *

Równocześnie zwracamy się do całego ogółu naszych Przyjaciół, by dostarczali nam materjału, który będziemy zużytkowywali w naszem piśmie. Piszcie nam gdzie dzieje się źle, piszcie nam gdzie i kto szerzy deprawację dusz, piszcie nam kto zasługuje na napiętnowanie i za jakie czyny, piszcie o krzywdach, niesprawiedliwościach, bo tępić zło jest naszem obywatelskiem obowiązkiem.

Z chwili.

Zamiast diarjusza.

Najważniejszem wydarzeniem ostatnich dwu tygodni była oczywiście konferencja w Lozannie, a raczej 10 jej różnych wyników, bo o tym jednym, prawdziwym, nikt nic nie umie powiedzieć prócz tego, że to jeszcze nie koniec, ale dopiero początek tego „europejskiego gadania" (dawniej się to nazywało „gadaniem austrjackiem"), oraz że wszystkie państwa są zadowolone, ale z czego, tego także nikt nie wie.

Była to więc sprawa najważniejsza, ale tylko dla tej małej części świata, która czyta dzienniki polityczne. Natomiast dla olbrzymiej większości, czytającej tylko „Tajnego detektywa", najważniejsza sprawą był proces Tasiemki, dzięki czemu „tata" był przez jakiś czas najpopularniejsza osoba w Polsce. Reporterzy dobijali się o wywiad z nim, gimnazjaliści i gimnazjalistki zasypywali go listami, a pewne grono paniuś-społecznic urządziło zbiórkę uliczna na poprawę wikatu dla taty. Pisma były przepełnione szczegółami procesu, jedna „Jedność" oparła się dumnie powszechnemu ogłupieniu, nie zamieściwszy o tym tasiemcu ani słowa. Chyba, że nasz referent od „rozrywek umysłowych" wymyśli na ten temat szaradę. Zacząłem nawet sam układać coś podobnego: pierwsze: zaimek wskazujący, pierwsze dwa razy: człowiek rodzący, to co w środku, nie wiem co znaczy, wszystko razem... proces w Warszawie ci wytłumaczy... ot i gotowe!

Następnie zaś zdarzyło się, że zginął w katastrofie lotniczej sławny Bata, zwany czeskim Fordem i tem się różniący tylko od tego amerykańskiego, że gdy ten ułatwiał ludziom jeżdżenie samochodami, tamten ułatwiał chodzenie piechotą. Na dzisiejsze czasy szkoda większa tego ostatniego, nie stać nas bowiem nietylko na samochód, ale nawet na „hulajnogę".

W Warszawie ogłoszono wielki polityczny urlop. Dowiedzieliśmy się jedynie, dokąd jadą ci ministrowie, którzy spędzają urlopy w kraju, brak tylko wiadomości o tych, którzy wybrali się pocichu za granicę. Przebyliśmy wielkie upały, w powiecie leskim „perebulośmo" — jak mówią chłopi — „pańszczyznu", my urzędnicy przebyliśmy nawet całkiem zdrowo złowrogie sprostowanie o zamiarze wypłacania pensyj z dołu i gotowiśmy teraz na przyjęcie do wiadomości, iż pensje będą wypłacane tylko z końcem kwartału. Bo czy czekać 10 dni, czy miesiąc, czy trzy miesiące, to właściwie wszystko jedno, tak, jak wszystko jedno, czy się kto utopi w morzu czy w balji.

A propos balji, wspomniał I. K. C., że w rewji floty w Gdyni weźmie udział wśród innych jednostek morskich także balja, na której bohaterska trójka krakowska wybrała się Wisłą w podróż na około świata. Tak więc balja, tak niewinny i tak skromny przedmiot domowego użytku, zaawansowała do wielkiego, światowego znaczenia, a gdy ją uzbroimy w działa szybkostrzelne i rurę torpedową, to może okazać się groźniejszą jednostką morską, niż łodzie podwodne, które z reguły tona bezużytecznie, zanim zdołały sprawić nieprzyjacielowi szkodę.

Pomimo urlopów w łonie Rządu przygotowują się nowe dekrety i rozporządzenia, oczekiwane z niecierpliwością przez ludność, która już zatęskniła za czemś nowem a olśniewającem. Pierwszem takiem olśnieniem ma być podatek od żarówek na rzecz bezrobotnych. Świetny pomysł. Ile razy zaświecisz obywatelu żarówkę, pomyśl, że jakiś bezrobotny będzie miał od ciebie bułkę. Zaświecisz dwie, będzie miał dwie bułki. Zaświecisz dziesięć, on będzie miał dziesięć bułek albo nawet jedną parę kiełbasek. Świeć więc jaknajwięcej „Osramów", czego ci z serca w imieniu bezrobotnych życzę.

Również możesz wspomagać bezrobotnych, a jednocześnie także gospodarza, płaceniem czynszów mieszkaniowych, albowiem za każdy zapłacony czynsz pan gospodarz winien zapłacić podatek na bezrobotnych. Idzie tylko o to, by czynsz zapłacić, co się obecnie coraz rzadziej przytrafia i zdaje się, że gdyby bezrobotni zostali skazani tylko na to źródło dochodów, toby niewiele zarobili.

Zresztą nic ważnego nie zaszło. Masowe spensjonowania prezesów sądów ustały z powodu chwilowego braku wolnych notarjatów, a w wojsku z powodu przejściowego braku posad dyrektorskich w Banku Gospodarstwa Krajowego. Sfery rządowe zajęte są obecnie wyszukiwaniem odpowiedniego stanowiska dla p. majora Dziadosza.

Ale my tu się kłopotamy, co będzie z p. Dziadoszem, martwimy się, że wiceministrowie sławszy się niemożliwymi, zamieniają posady gorsze na lepsze, a tymczasem w Niemczech dzieje się coś strasznego. Myślicie, że się kto tem przejmuje, że tam wybuchła rewolucja? Spotkałem w ostatnich dniach wielu znajomych, którzy byli zmartwieni, ale żaden z nich z powodu wypadków w Niemczech. Jeden martwił się tem, że zapomniał zapytać się żony przed jej wyjazdem do Krynicy, co jada kanarek, a drugi tem, że żona wogóle nigdzie nie wyjeżdża. Niechże więc martwi się sam pan von Papen, a my tymczasem nie troszczmy się niczem i weselmy, bo kto wie, czy świat potrwa jeszcze te dwa tygodnie, po których ukaże się następujący, specjalnie interesujący numer „Jedności". I.

Przemyśl.

Komunikat Zjednoczenia Emerytów Kolejowych w Przemyślu.

W Przemyślu odbyło się zebranie członków Zjednoczenia Emerytów kolejowych. Na zebranie przybyło około 600 członków, aby zaprotestować przeciw uchwale R. M. z dnia 8 lipca 1932 roku, godzącej w nabyte prawa emerytów kolejowych.

Wiceprezes Kacanik złożył wyczerpujące sprawozdanie ze zjazdu delegatów emerytów kole-

jowych w Krakowie dnia 17 bm. poczem wygłosił dłuższy referat. podnosząc m. in. że Państwo Polskie, które użytkuje fundusze i majątek emerytalny należące do austrjackich kolei państwowych z czasów zaborczych, zobowiązało się Konwencjami rzymską i wiedeńską uszanować nabyte prawa członków tychże funduszów emerytalnych.

Emeryci muszą się tedy zastrzec przeciwko każdej zmianie. wychodzącej na niekorzyść emerytów. inwalidów. wdów i sierót kolejowych. a ukrócającej ich dobrze nabyte prawa.

W końcu mówca podniósł. że obecnie przy dalszem ukróceniu uposażeń. bardzo boleśnie dotknięte będą wdowy. które mają na utrzymaniu dzieci. bez zajęcia z powodu braku pracy.

Wszystkie poruszone sprawy postanowiono przedstawić czynnikom rządowym w osobnem memorandum. Wreszcie uchwalono przez aklamację dwie rezolucje: jedna. równobrzmiąca z rezolucją uchwaloną na zjeździe delegatów 17 lipca 1932 roku. w Krakowie. drugą: zebrani proszą Wysokie Ministerstwo Komunikacji. o przyznanie 3-ch biletów wolnej jazdy w roku dla emerytów i ich rodzin. i wydanie węgla na raty. tak jak pracownikom w czynnej służbie. uchylając od tych świadczeń tych emerytów. którzy nie zamieszkują w okręgach dyrekcyjnych. skąd pobierają swoje emerytury. ze względów rachunkowo-administracyjnych.

Zjednoczenie Em. Okręg w Przemyślu.
Kacanik, wiceprezes.

Jak przystąpić do walki z drożyzną?

Słosownie do notatki „jak przystąpić do walki z drożyzna“ ogłoszonej w Czasopiśmie „Jedność“ z 1 lipca 1932. zaprosiliśmy na zebranie 10 lipca 14 tut. organizacyj, z których przysłało swoich delegatów 6 organizacji a mianowicie: 1) Związek Legjonistów. 2) Legja Inwalidów, 3) Stowarzyszenie Urzędników Państwowych, 4) Związek Inwalidów Powiatowych, 5) Związek Podoficerów Rezerwy; 6) Zjednoczenie Emerytów, natomiast Związki jak Z. K. P., Drużyny Konduktorskie, Stowarzyszenie czynne nauczycieli szkół powszechnych Ognisko, szkół średnich, Związek Oficerów Rezerwy, nie wzięli udziału tłumacząc się tem, że nie otrzymali wskazówek od swoich Centrali.

Mimo absencji wymienionych organizacji, po przedstawieniu odnośnej akcji, przez Prezesa Zjednoczenia Emerytów WPana Kacanika, a następnie po krótkiej dyskusji, delegaci na zebraniu uchwalili jednogłośnie przystąpić do wzmiankowanej akcji walki z drożyzną i w tym celu wybrano Komitet, na czele którego wybrano Prezesem WPana Kacanika, a sekretarzem P. Machowskiego z Legji Inwalidów a następnie z każdej organizacji wybrano po dwóch członków do Komitetu a mianowicie Legjonistów: p. Inżyniera Kiełtyka; Legia Inwalidów: Szerszeń i Rollaner; Powiatowy Związek Inwalidów: Ziman, Bulik: Stow. Urzędników: Obald i Stec; Związek Rezerwy Podof.: Nycz, Szafrański; Zjednoczenie Emerytów: Kowal. Żuk. Na końcu zebrania przewodniczący podziękował zebranym za łaskawe przybycie i dokonanie wyboru Komitetu, a następnie wyraził podziękowanie dla inicjatorów, zwłaszcza Redakcji Czasopisma „Jedność“ w Krakowie.

Zjednocz. Emer. Okręg. w Przemyślu.

szosie Kraków — Gdów — Nowy Sącz — Krynica. Kolonja posiada strefę ochronną. gdyż znajduje się od tej szosy 800 m., lecz będzie z nią połączona drogą dojazdową o twardej nawierzchni. Odległość od Wieliczki wynosi około 2 i pół kilometra.

Po zapoznaniu się z kilkoma firmami przemysłu drzewnego w Zachodniej Małopolsce, oraz po otrzymaniu wskazówek od zawodowych znawców lekkiego budownictwa willowego. możemy polecić „Zakłady Przemysłu Drzewnego. Aleksander Hr. Romer, Jodłownik, poczta i stacja kolejowa Tymbark“. Zakłady te są tak urządzone, iż mogą dostarczać już obrobionego budulca na domy wraz z potrzebną armaturą drzewną na nieograniczoną ilość z własną i natychmiastową dostawą na miejsce budowy. to jest na obszar kolonji Biskupice i to z gwarancją zdrowotności budulca. Koszta wybudowania domku najprostszego przekraczają sumę zł. 2.000 zaś willi, którą można zamieszkiwać cały rok, ze solidnem wykończeniem około zł. 5.000; w pierwszym i drugim wypadku o 3 izbach i kuchni. Naturalnie koszty budowy można bardzo znacznie obniżyć przez osobiste wyszukiwanie źródeł okazyjnego nabycia materjałów, własną współpracę. Doprowadzenie prądu elektrycznego na potrzeby Kolonji zapewnione. Cena jednej parceli o powierzchni 1.200 m²., co wystarcza na wystawienie domku i urządzenie ogródka owocowego i warzywnego, wynosi 1.100 złotych, za uiszczeniem z góry 100 zł. i spłata reszty należytości w ratach miesięcznych w ciągu 5-ciu lat.

W najbliższym czasie będzie utworzona Rada Organizacyjna Kolonji Biskupice. w skład której wejdą poważne osobistości.

Zgłoszenia przyjmuje Bank Spółdzielczy Ziemski w Krakowie ul. św. Jana L. 13.

Nowe przepisy emerytalne dla pracowników kolejowych.

W Dzienniku Ustaw Nr. 61 z dnia 20 lipca 1932 roku poz. 577. ogłoszono Rozp. Rady Ministrów z dnia 8 lipca 1932 r. o zaopatrzeniu emerytalnem pracowników kolejowych.

Rozporządzenie to jest wiernem odzwierciedleniem ustawy z dnia 18 marca 1932 roku, odnoszącej się do zaopatrzenia pracowników państwowych i wojskowych.

Z utworzeniem przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe“ wyłoniła się konieczność wydania osobnych przepisów emerytalnych ze względu na ciężką służbę w zawodzie kolejowym, jakoteż na olbrzymi majątek. objęty przez Państwo Polskie z funduszów emeryt. b. państwa austrjackiego.

Przepisy emerytalne wydane Rozp. Rady Min. z dnia 4 lipca 1929 r. były bardzo korzystne, gdyż opierały się tak o statuty kas emerytalnych b. państwa austrjackiego, jak i zastosowały się do konwencyj międzynarodowych.

Jedyne uchybienie względem **żonatych** emerytów popełniono. przez przyznanie im dodatku mieszkaniowego w wymiarze dla **samotnych**, lecz i ta krzywda została częściowo wyrównaną Rozp. R. M. 10 września 1930 r.. które przyznało dodatki wyrównawcze w wysokości różnicy poborów przed i po 1 września 1929 r.

Dlatego Rozp. R. M. z dnia 8 lipca 1932 roku, uderzyło w emerytów. wdowy i sieroty jak grom z jasnego nieba.

Nietylko **ogołocono ich z nabytych praw. ale wszelkie beneficja uzyskane Rozporządzeniami R. M. z dnia 4 lipca 1929 roku i 10 września 1930 roku unieważniono!**

Wskutek tego. żonaci emeryci otrzymają dodatek mieszkaniowy w wymiarze dla samotnych. czego ustawa z 18 marca 1932 r. dla państwowych emerytów nie przewiduje.

Najbardziej dotknęły te nowe przepisy najbiedniejszych z biednych t. j. emerytów. którzy po 10-ciu latach przeszli na emeryturę i wdowy. które owdowiały po 10-letniej służbie mężów.

Tym przyznało Rozp. R. M. z dnia 4 lipca 1929 roku, 50 procent poborów. Według najnowszego Rozp. R. M., mają otrzymać 30 procent, czyli stracą 40 procent z obecnych poborów emerytalnych.

Również i odszkodowania za nieszczęśliwe wypadki doznają obniżki. gdyż granica wieku 55 lat dla badań lekarskich została usunięta.

I tak cały szereg krzywd niezawinionych spotkał tych zasłużonych obywateli. którzy krwawo zapracowany grosz wkładali do funduszów emerytalnych. by wzbogacić Skarb Państwa a sami z głodu przymierać!

Tem Rozp. R. M. spodziewa się Rząd zmniejszyć wydatki emerytalne o 20 miljonów złotych zaoszczędzonych na krzywdzie emerytów, inwalidów. wdów i sierót kolejowych.

Tymczasem sprawdzają się nasze przepowiednie z przed dwóch lat, gdy zaczęto przebąkiwać o obniżkach.

Przestrzegaliśmy przed takiemi metodami sanacji skarbu. gdyż sposób taki. pociąga za sobą zmniejszenie konsumcji. a co zatem idzie zmniejszenie wpływów podatkowych.

I jeżeli projektodawcy podnoszą z zadowoleniem. że przez redukcję poborów zaoszczędzą 300 miljonów. to z drugiej strony muszą przyznać. że wpływy podatkowe przynajmniej o taką samą kwotę się zmniejszą.

Ale za to metoda ta, pogrążyła w nędzę i rozpacz krocie tysięcy rodzin!

Hs.

Kolonja willowo-ogrodowa „Biskupice“.

Biskupice. miejsce projektowanej „Kolonji willowo-ogrodowej zwiedziło już wiele osób. Wszyscy ci, to nietylko szczerzy wielbiciele zalet tego pięknego zakątka okolic podkrakowskich, nietylko uznający całą pełnię wartości klimatycznych, lecz także pierwsi założyciele tej kolonji. przystępujący w najbliższym czasie do budowy tanich willi.

Głębsze zainteresowanie się Kolonja wykazało, że miejscowość ta w zupełności nadaje się na urządzenie miasteczka ogrodu i jest zarazem uzdrowiskiem. Poczynione badania meteorologiczne dowodzą. iż ciśnienie barometryczne, oraz kierunek wiatrów dają idealne warunki dla stałego pobytu ludzi chorych. lub wracających do zdrowia.

Ziemia nadaje się znakomicie na sadzenie drzew **owocowych i jarzyn.**

Połączenia z Krakowem dogodne. Wieliczka posiada znakomitą komunikację pociągami. motorówkami i autobusami. Śmiało można powiedzieć, iż przez 18 godzin na dobę, można co pół godziny przyjechać lub wyjechać z Biskupic. Mimo olbrzymiego ruchu panującego na państwowej

Po pracy — godzina rozrywki.

ZAGADKI (6 punktów)

ul. Marja Waksmundzka — Jasło.

Duża ryba ze zgłoską na przedzie —
Nawet w twardą masę wjedzie.

Literę daruję — więc też każdy zgadnie,
Że z tego podarunku: chłopiec wypadnie.

Znów daruję literę — lecz zagadka skryta
Bo teraz znów w niej siedzi pewna kobieta.

SZARADA AKTUALNA (5 punktów).

ul. M. Waksmundzka — Jasło.

Idzie lato w pełnej krasie.
A tu pustki w kabzie, w kasie.
Sześć wspak — **siódme** dawno spadły,
Oszczędności długi zjadły.

A tam na wsi tak wesoło,
Pierwsze-drugie naokoło
Pięć — do siódmych i trzy-czwarte.
Obok siebie stojąc zwarte.

Wietrzyk kłoski **cztery-trzecie,**
(Wszak najwyższy czas już przecie),
Wszędzie pełno kwiecia, ziela,
Krzyków. śmiechów i wesela.

Lipiec widać będzie suchy,
Bo **dwa** tego bąki, muchy,
Ot, jak dziecko **pierwsze-trzecie**,
Że nie miło — dobrze wiecie.

Kończąc wracam znów do rzeczy,
Że wieś cudna. któż zaprzeczy —
Wy zaś myślcie łamcie głowy:
Jak czas spędzić — ogórkowy!

SZARADA (5 punktów)

(napisał Kiwel w R.).

Dwie tylko zgłoski mieści
W treści,
Woźnica trzyma drugi
Długi,
Na wspak znów rośnie dla cię
Bracie,
Kupić kto chce. się stara
Zaraz.
I pędzisz przy nim mile
Chwile

— — — — —

Całość, to część ubrania
Od góry cię osłania.

—oOo—

(Rozwiązanie zagadek w numerze następnym).

Wydawca: Za Związek Zrzeszeń pracowników publ. Wojew. krakowskiego: Dr J. Krajewski — Redaktor odpowiedzialny: Dr Józef Warchałowski
Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Krzyża L. 11 — pod zarządem Romana Ferka.